Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II WARSZAWA, NIEDZIELA, DN. 11 CZERWCA 1933 R. ZESZYT 19

1933 RZEMIOSŁO Cena 20 gr

CZASOPISMO TYGODNIOWE
WYDAWANE
PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 41 m 1, tel. 9-17-42. KONTO P. K. O. 6066

ODDZIAŁY:
BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; *BRZEŚĆ N/B.*, plac J. Piłsudskiego 13; *BYDGOSZCZ*, ul. Jagiellońska 10; *GRUDZIĄDZ*, ul. Groblowa 29/31; *KATOWICE*, ul. Stawowa 10; *KIELCE*, ul. Wspólna 4; *KRAKÓW*, ul. św. Anny 9; *LWÓW*, ul. Kościelna 8; *LUBLIN*, ul. Powiatowa 3; *ŁÓDŹ*, ul. Ewangelicka 18; *ŁUCK*, ul. J. Piłsudskiego 14; *NOWOGRÓDEK*, ul. Piłsudskiego 8; *POZNAŃ*, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; *STANISŁAWÓW* ul. Sapieżyńska 18; *TARNOPOL*, Izba Rzemieślnicza, *WARSZAWA*, ul. Szkolna 2; *WILNO*, ul. Adama Mickiewicza 23; *WŁOCŁAWEK*, ul Kaliska 1.

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH I A. ZABĘSKI

PRENUMERATA: KWART. Zł. 2.40, PÓŁROCZN. Zł. 4.80, ROCZNIE Zł. 9.60.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, ½—90 zł., ¼—50 zł., 1/8—25 zł., 1/16—15 zł.

Efektywny rozdział kredytów dla rzemiosła z funduszów B.G.K.

Przydługi nieco okres efektywnego upłynniania kredytów, przyznanych rzemiosłu na mocy uchwały Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego z dn. 21 marca b. r., został ostatecznie zamknięty. Władze Banku, po starannie przeprowadzonych studjach i dokładnem opracowaniu planu kampanji kredytowej wspólnie z Radą Izb Rzemieślniczych, wydały ostatnie zarządzenia swoim filjom prowincjonalnym dn. 27 maja b. r., a z chwilą ukonstytuowania się Komitetów rozdzielczych przy instytucjach, rozprowadzających kredyty, co zresztą jest już tylko kwestją delegowania do nich mężów zaufania Izb Rzemieślniczych — rozpocznie się gotówkowy rozdział kredytów między indywidualnych kredytobiorców. Podkreślić należy, *że plan obecnego rozdziału dotyczy pierwszego półrocza 1933 r., w półroczu drugiem przewiduje się dalsza akcja w tym kierunku.* Nie można też pominąć jednego ważnego momentu. Dotychczas bowiem kredyty udzielane były rzemiosłu wyłącznie za pośrednictwem K. K. O., a często wysuwane dezyderaty o użycie, jako ogniwa pośredniczącego Spółdzielni rzemieślniczych, zostawały bez skutku. Obecnie B. G. K. stanowisko swe zmienił, *dopuszczając spółdzielnie do indywidualnego rozprowadzania sum uzyskanych z jego funduszów,* wskutek czego i temu żądaniu rzemiosła stało się zadość.

Chcąc jak najdokładniej poinformować ogół rzemieślników o szczegółach, związanych z procedurą uzyskiwania kredytów i roli, jaką w organizacji akcji kredytowej pełnią Rada Izb Rzemieślniczych i Izby Rzemieślnicze, podajemy poniżej w pełnem brzmieniu trzy dokumenty, sporządzone przez Bank Gosp. Kr., a mianowicie: 1) Pismo B. G. K. do prowincjonalnych filji Banku, 2) Wzór promesy dla instytucyj pośredniczących, 3) Projekt pisma do Komitetów rozdzielczych.

PISMO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO DO SWYCH ODDZIAŁÓW

Dep. III/Wydz. Kred. Spół.
ZB.

Zgodnie z uchwałą Dyrekcji n. Banku z dn. 21/3 b. r. oraz według repartycji, przeprowadzonej przez Departament Kredytów Krótkoterminowych na Oddział W. Panów przypada kwota

zł. . . . .

przeznaczona na pomoc kredytową dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO w WARSZAWIE

Kredyt winien być rozprowadzony za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i ewent. spółdzielni kredytowych o typie rzemieślniczym na warunkach, wyszczególnionych w załączonym wzorze promesy.

Repartycję kredytu pomiędzy poszczególne instytucje pośredniczące prosimy przeprowadzić po wysłuchaniu opinji Izb Rzemieślniczych, właściwych pod względem terytorjalnym, przyczem Rada Izb Rzemieślniczych wyraziła życzenie, by z ogólnej kwoty, przydzielonej W. Panom, przeznaczyć na okręg:

Izby Rzemieślniczej . . . . zł. . . . . .

" " . . . . zł. . . . . .

Celem opinjowania podań rzemieślników powołać należy przy instytucjach pośredniczących Komitety Rozdzielcze, złożone z 3-ch przedstawicieli rzemiosła, wskazanych przez W. Panów. W celu powołania takich oKmitetów W. Panowie winni zwrócić się do Izby Rzemieślniczej o przedłożenie kandydatów.

Zarazem zwracamy WPanom uwagę, że ze względu na krótki termin kredytu, jak i jego stosunkowo niewielki kontyngent — weksle przedkładane w granicach tego kredytu winny być pierwszorzędnej płynności.

Projekt rozdziału ogólnej kwoty kontyngentu pomiędzy poszczególne instytucje pośredniczące na obszarze działania WPanów prosimy nadesłać nam do wiadomości.

Zarazem podajemy WPanom do wiadomości, że w myśl życzeń Rady Izb Rzemieślniczych wskazany jest udział w rozprowadzeniu kredytu dla rzemiosła następujących spółdzielni:

. . . .

. . . .

Zwracamy jednak uwagę W Panów, że przy wyborze instytucji rozprowadzającej kredyt decydującym momentem winna być tylko zdolność kredytowa danej instytucji

Ponadto przesyłamy WPanom w załączeniu wzór pisma do Komitetów Rozdzielczych, w którym specjalny nacisk kładziemy na charakter obecnego kredytu rzemieślniczego.

WZÓR PROMESY DLA INSTYTUCYJ POŚREDNICZĄCYCH

W związku z prowadzoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego akcją kredytowania rzemiosła, komunikujemy, że skłonni jesteśmy udzielić Panom jednorazowego kredytu redyskontowego na okres 6-ciu miesięcy do wysokości:

zł. . . . .

na warunkach następujących:

1) do redyskonta w granicach powyższych przyjmować będziemy weksle rzemieślnicze z terminem płatności najwyżej 6-cio miesięcznym. Weksle winny być zaopatrzone conajmniej w 2 podpisy i żyro WPanów, jako podawcy;

2) oprocentowanie kredytu wynosi, aż do odwołania 7 i pół proc. w stosunku rocznym z tem, że WPanowie, tytułem marży mogą pobierać najwyżej półtora procent ponad stopę n. Banku;

3) najwyższy wymiar kredytu dla poszczególnego pożyczkobiorcy nie może przekraczać kwoty złotych 2.000;

4) przy Instytucji WPanów zostanie powołany Komitet Rozdzielczy, złożony z 3-ch przedstawicieli rzemiosła, wskazanych przez nas. Skład personalny Komitetu podamy WPanom osobnem pismem. Zaznaczamy zarazem, że przy przyznawaniu indywidualnych kredytów negatywna opinja Komitetu jest dla WPanów wiążąca, natomiast przy przychylnem stanowisku Komitetu Rozdzielczego, ostateczna decyzja należy wyłącznie do WPanów.

5) W celu utrzymania ścisłej ewidencji kredytu przyznanego niniejszą promesą, WPanowie w swych księgach pomocniczych będą prowadzili osobne wykazy udzielonych pożyczek w ramach niniejszego kredytu.

Prosimy o potwierdzenie warunków promesy na załączonej kopji z zaznaczeniem, że WPanowie warunki te przyjmują i akceptują, poczem kredyt uruchomimy.

PROJEKT PISMA DO KOMITETÓW ROZDZIELCZYCH

W porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w . . . . . komunikujemy, że zostali WPanowie w składzie 3-ch osób, t. j. PP.: . . . . powołani, jako Komitet Rozdzielczy przy . . . . . . do opinjowania podań rzemieślników o kredyt w granicach przyznanego przez nas (K. K. O. Spółdzielni) kredytu redyskontowego 6-miesięcznego w wysokości zł. . . . .

Z uwagi na stosunkowo nieznaczną kwotę przeznaczoną do rozdziału oraz 6-ciomiesięczny termin kredytu — prosimy WPanów o zwrócenie specjalnej uwagi, przy opinjowaniu podań, na to, by kredyt nie był traktowany jako pomoc na robienie większych inwestycyj, ani też przeznaczony na konsumcję, lecz by nosił charakter kredytu zwiększającego środki obrotowe takich warsztatów rzemieślniczych, które z uwagi na rodzaj produkcji będą mogły ściśle wywiązać się z terminowej spłaty kredytu.

Pewną trudność i niedogodność techniczną stwarzał fakt, że rozmieszczenie terytorjalne fiilj Banku Gospodarstwa Krajowego, nie odpowiada podziałowi administracyjnemu Państwa. Filje B. G. K. mieszczą się obecnie w następujących miastach: Biała (Bielsko), Białystok, Bydgoszcz, Drohobycz, Gdynia, Katowice, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Łuck, Poznań, Radom, Równe, Stanisławów, Tarnów, Wilno i Włocławek. Mamy więc tereny Izb, na których znajduje się kilka oddziałów B. G. K., w innych niema ich wcale (Nowogródek, Brześć, Tarnopol itd.). Dlatego też Izbom, na których terenie nie istnieją filje

B. G. K. wyznaczono w instrukcjach Banku oddziały B. G. K. z terenów sąsiednich, z tem, że obsada Komitetów rozdzielczych przy K. K. O. lub spółdzielniach pozostawiona jest kompetencji właściwej Izby Rzemieślniczej, która wskaże również władzom Banku te okręgi K. K. O., w jakich rzemiosło szczególnie dobitnie uzasadniło potrzebę kredytów.

Rada Izb Rzemieślniczych, wyrażając prawdziwe zadowolenie, iż w sytuacji tak ciężkiej, jak dzisiaj, zdołała przynieść rzemiosłu pewną, chociaż nie wystarczającą pomoc kredytową, zwraca jednak uwagę całemu rzemiosłu, aby w myśl słusznych przestróg p. senatora S. Wiechowicza, zamieszczonych w „Rzemiośle", w numerze z dnia 2 kwietnia b. r., korzystało z kredytów wyłącznie w tych przypadkach, *kiedy stają się one naprawdę twórcze i przynoszą prawdziwą korzyść warsztatowi.* Rzemieślnik, który nie ma dostatecznego przekonania i wiary, że uzyskany kredyt podniesie jego warsztat i który ma obawy, że pieniądze, które należy zwrócić w terminie, mogą być bezproduktywnie zużyte, powinien z pomocy kredytowej zrezygnować.

W. G.

Złota wolność czy przymus organizacyjny?

Dyskusja, jaka toczy się w ostatnich czasach na temat utrzymania *cechów wolnych,* czy też wprowadzenia *przymusu organizacyjnego,* przypomina pod każdym względem polemikę, jaką prowadzono w okresie „liberum veto".

„*Wolne nie pozwalam*", krępowało życie polityczne Polski w epoce przedrozbiorowej i ma dotychczas jeszcze gorących zwolenników. Te same hasła przeszczepia się dzisiaj na grunt organizacyj rzemieślniczych i głosi się, że tylko *swoboda organizacyjna może rzemiosło uratować.* Jest rzeczą oczywistą, że ci, którzy haseł „liberum veto" rzemieślniczego bronią, myślą kategorjami gospodarczemi przynajmniej epoki saskiej.

Zapominają, że *wielki przemysł,* zorganizowany w trusty i kartele, wcale się przymusu organizacyjnego nie boi, choć na eksport ma szczytne hasła liberalne.

JAK POWSTAŁY TRUSTY I KARTELE

Czy jednak organizowanie się przemysłu w trusty i kartele odbywało się dobrowolnie? Przykładem tego mogłaby być działalność bankiera amerykańskiego, *Morgana,* który stanął niedawno przed sądem za *niepłacenie podatków.* On to, dzięki swej polityce bankowej, potrafił zagarnąć cały przemysł stalowy, tworząc jeden wielki trust, którego jest głównym właścicielem. To samo ma miejsce ze słynnym *Fordem,* który potworzył dziesiątki towarzystw akcyjnych, których jest również głównym właścicielem i też oskarżono go niedawno o niepłacenie podatków, a szczególnie dochodowego.

Ostatnio czytaliśmy, że Ameryka wprowadza pod kontrolą rządu t. zw. *porozumienia przemysłowe,* które regulowałyby rozmiary produkcji, najniższe płace, a nawet ceny, w celu wykluczenia dotychczasowego wyścigu o rynki zbytu, obniżkę płac robotniczych, oraz cen towarów. Jest więc rzeczą jasną, że organizacja trustów i karteli, nastąpiła nie na podstawie przymusu organizacyjnego, ale *przymusu gospodarczego — pod presją wielkiego kapitału.*

PRZYMUS ORGANIZACYJNY W NIEMCZECH

W celu przeciwstawienia się tej organizacji, Niemcy jeszcze w ubiegłym stuleciu wprowadziły w rzemiośle przymus organizacyjny. Jeżeli nie sięgając do Ameryki, przyjrzymy się organizacji wielkiego przemysłu w Polsce, to przekonamy się, że następowała ona również pod presją finansową, a najlepszym tego przykładem było utworzenie np. *Banku Cukrownictwa,* które doprowadziło wszystkie cukrownie do połączenia się w kartel. Ale gdyby nawet nieznane nam były kulisy organizowania się wielkiego przemysłu, opartego przeważnie o *kapitał obcy,* kierowanego falami magnetycznemi, regulowanemi z zagranicy, to jest rzeczą zrozumiałą, iż łatwiej jest zorganizować kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset zakładów przemysłowych, niż *kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy samodzielnych rzemieślników.*

W tym celu muszą być wykorzystane te środki organizacyjne, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dały tak dobre wyniki pracy organizacyj rzemieślniczych na zachodzie, a szczególniej w Niemczech. Dlatego musi być spotęgowane zrozumienie znaczenia *gospodarki społecznej wśród rzemiosła.*

CO MÓWI P. H. GLIWIC

Ekonomista konserwatywny H. Gliwic w książce p. t. „*Podstawy ekonomiki światowej*" pisze:

„Właśnie świadomość niemożliwości utrzymania całości, świadomość tego, że moja swoboda kończy się tam, gdzie się zaczyna swoboda ruchów mojego sąsiada, zmusza obywateli jednego państwa do poddawania się *uciążliwym i krępującym wolność osobistą prawom.* Ponad wszystkiem górować musi przeświadczenie, że dobrobyt indywidualny oparty jest na dobrobycie danej zbiorowości, że *należenie do tej zbiorowości jest najwyższem dobrem, i że straty całej tej zbiorowości niechybnie odbić się muszą, jak najzgubniej na jej poszczególnych członkach*".

Jeżeli uważamy, że świadomość spoistości gromady jest czemś wrodzonem, to od nas tylko zależy, aby świadomość tę rozwijać i wzmocnić oraz wykorzystać dla celów gospodarczych. A że w chwili obecnej konieczny jest ten wysiłek zbiorowy, świadczą o tem przykłady szeregu państw, które dzięki niemu wybijają się na powierzchnię, a przedewszystkiem rozwój ekonomiczny Włoch.

WYNURZENIA PROF. S. GRABSKIEGO

Ponieważ zarzuty przeciw wprowadzeniu przymusu organizacyjnego wysuwane są głównie z obozu, którego profesorem ekonomji był prof. St. Grabski,

więc będzie rzeczą ciekawą przytoczyć opinję prof. S. Grabskiego, zawartą w jego książce: *„Ekonomja społeczna. Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu“* (str. 53). „Przyszłość faszyzmu nie jest jeszcze ustalona. Dotychczas czerpie on całą swą siłę z autorytetu, jaki posiada osobiście Mussolini. Niezależnie jednak od tego, jakie będą dalsze jego losy, należy stwierdzić, że wytworzył on nieistniejący poprzednio typ społeczeństwa, w którem *inicjatywa przedsiębiorcza skoncentrowana jest w wielkiej mierze w ręku państwa i kierowanych przez nie korporacyj*, w którem więc przedsiębiorczość prywatna została w znacznym stopniu podporządkowana planom gospodarczym państwa, a które pomimo to jest *społeczeństwem kapitalistycznem*, gdyż współżycie gospodarcze większości ludzi polega tam, tak samo, jak we Francji, Anglji i innych krajach czynnego kapitalizmu, na współpracy w przedsiębiorstwach, czerpiących z obrotów rynkowych zyski proporcjonalne do wielkości posiadanych przez nie kapitałów i wyłącznie przez właścicieli kapitałów tych kierowanych, oraz na kupnie i sprzedaży towarów, dostarczanych na rynki przeważnie przez kapitalistyczne przedsiębiorstwa“.

Wobec tej opinji p. profesora Grabskiego, wydaje się nam, że zdanie „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej“ o *„żałosnych skutkach gospodarki włoskiej“*, jest conajmniej... ryzykowne.

REZOLUCJE NIE WYSTARCZĄ

Z powyższego wypływa, że zasada przymusu organizacyjnego, która byłaby wprowadzana na zasadach fakultatywnych, nie jest groźna, a przeciwnie, da możność zorganizowania się drobnych wytwórców do walki z zalewem wyrobów *przemysłu zagranicznego*. Bo przecież jest chyba dla każdego rzeczą jasną, iż widma „Baty“ nie odpędzi się tylko rezolucjami, ale trzeba im przeciwstawić *zbiorowy wysiłek gospodarczy społeczności rzemieślniczej*.

Jeżeli zaś chodzi o cechy, to projekt nowelizacji ustawy przemysłowej przewiduje całkowite zachowanie *odrębności istniejących cechów, jako korporacyj społeczno-zawodowych*, a przeznacza dla przymusowych zrzeszeń *gospodarczych zadania czysto gospodarcze*.

W OBLICZU KONIECZNOŚCI GOSPODARCZEJ

Pozatem przymus organizacyjny nie musi być wprowadzony odrazu wszędzie. Zastosowanie znajdzie przedewszystkiem w dzielnicach zachodnich i Małopolsce, gdzie jego wprowadzenia domaga się energicznie rzemiosło. Dlatego też obrona *„złotej wolności“* gospodarczej w epoce karteli i trustów — zakrawa conajmniej na anachronizm. Wszelkie straszaki muszą być usunięte na bok, gdyż należy się liczyć z rozwojem sił gospodarczych innych państw, a przedewszystkiem Niemiec, które prędzej, czy później będą musiały z nami zawrzeć umowę handlową, a wówczas niezorganizowane i produkujące według przestarzałych metod rzemiosło polskie, będzie wystawione na ciężką walkę z przemysłem i rzemiosłem niemieckiem. Natomiast, mając w swem ręku wielkie zasoby wiedzy zawodowej i wrodzonych zdolności, nietylko może wyprzeć wyroby zagraniczne z rynku polskiego, ale nawet otworzyć nowe rynki zbytu dla eksportu swoich wyrobów.

Nie mogąc więc czekać na powolny i samorzutny proces rozwoju ekonomicznego rzemiosła, który uległ i tak znacznemu opóźnieniu z powodu rozbiorów, wojny światowej i chaosu gospodarczego, jaki istniał w pierwszych latach odrodzenia państwowości Polski, musimy stosować te same metody organizacyjne, jakie stosowane są na zachodzie, jeżeli chcemy utrzymać się w międzynarodowym „wyścigu pracy“ i brać udział w życiu gospodarczem świata. *A. Z.*

Z ostatniej chwili

DOOKOŁA NOWELIZACJI

W konsekwencji przesłania projektu nowelizacji ustawy przemysłowej i projektu ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, między innemi dwom organizacjom stołecznym, a mianowicie Związkowi Rzemieślników Chrześcian i Centralnemu Towarzystwu Rzemieślniczemu, przedstawiciele wymienionych instytucyj w osobach PP. Redaktora S. Kwasieborskiego, Jana Mencela i S. Lipczyńskiego przybyli do Rady Izb Rzemieślniczych, gdzie omówili szereg wniosków dotyczących nowelizacji ustawy i ustawy o Izbach i Związku Izb.

PARAFOWANIE „PAKTU CZTERECH“

Po długich pertraktacjach został podpisany pakt 4-ch mocarstw a mianowicie Anglji, Francji, Niemiec i Włoch. Jakkolwiek zawarcie tego paktu w niczem nie uszczupla praw i kompetencyj Ligi Narodów, która w dalszym ciągu będzie głównem centrum politycznem świata, to jednak związanie się czterech wielkich mocarstw jest nowością, która może przynieść niepożądane niespodzianki. Przez sam fakt zawarcia paktu, Europa została podzielona na dwie kategorje państw: większe i mniejsze, przyczem jest rzeczą jasną, że przewaga będzie niewątpliwie po stronie wielkich mocarstw. Polska, dzięki której zniknęły z paragrafów paktu wszystkie klauzule zmierzające do zmian terytorjalnych, zajęła od początku i zajmuje nadal w stosunku do tej nowej imprezy politycznej stanowisko negatywne.

DELEGACJA POLSKA NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ EKONOMICZNĄ

Skład delegacji polskiej na międzynarodową Konferencję gospodarczą, która jak wiadomo rozpocznie się 12 czerwca b. r. w Londynie przedstawia się następująco: Przewodniczący — wiceminister Skarbu p. Adam Koc; członkowie pp. dyr. F. Floyar Rajchman (M. S. Z.), Dyr. Dr. Baczyński, Dr. J. Nowak, Radca Mohl (wszyscy z Ministerstwa Skarbu), Dr. Barański (Bank Polski), Dyr. A. Rose (Min. Roln.), Dyr. M. Sokołowski (M. Prz. i .Handl.), Dyr. W. Fajans (Związek Banków), Dyr. E. Lipiński (Inst. Badania konjunktur) i inni.

Sekretarzem generalnym delegacji polskiej został mianowany p. Radca Janusz Żółtowski.

Wystawa prac szkolnych oraz zabytków cechowych Stolicy

W sobotę, dnia 10 czerwca, o godz. 1-ej pp. po uroczystem nabożeństwie nastąpiło otwarcie *pierwszej wystawy prac szkolnych oraz zabytków cechowych w Warszawie.*

Wystawa ta była zorganizowana pod protektoratem P. Min. Przemysłu i Handlu *Dr. Zarzyckiego* i p. Wiceministra Oświaty *K. Pierackiego.* Do prezydjum Komitetu honorowego Wystawy należeli: Wojewoda *W. Jaroszewicz,* Prezydent *Z. Słomiński,* Senatorowie: PP. *L. J. Evert, J. Rogowicz, S. Wiechowicz,* Posłowie: PP. *M Henisz, E. Idzikowski, F. Marjański, C. Ptasiński, K. Reus, A. Snopczyński.* Członkami zaś Komitetu byli: dyr. Dep. Przemysłowego Min. P. i H. *p. M. Kandel* — Naczelnik *W. Hauszyld,* Kurator Okręgu Szkolnego, przedstawiciele władz państwowych, prezesi organizacyj i związków rzemieślniczych.

Prezydjum Komitetu Organizacyjno - wykonawczego stanowili: *Prezes Izby A. Mencel,* Inspektor *A. Bałtruszajtis,* Prezes *F. S Cretti,* Dyr. *Prosnowski, J. Sierakowski, S. Glocer* oraz kierownicy szkół zawodowych.

Wystawa przedstawia się pod każdym względem imponująco, gdyż daje możność zorjentowania się w całokształcie wyników działania szkolnictwa zawodowego, zarówno w zakresie prac warsztatowych, jak i szkół zawodowych.

To też bogato ukwiecone i udekorowane w sali posiedzeń Rady Miejskiej ustawione eksponaty świadczyły najlepiej, że praca nad *udoskonaleniem technicznem i unowocześnieniem* rzemiosła stolicy posuwa się energicznie naprzód i że w pracy tej po dali sobie ręce *świadomi swych zadań mistrzowie - rzemieślnicy oraz wybitni pedagodzy.*

W sali obrad Rady Miejskiej umieszczono eksponaty prac warsztatowych i szkolnych młodzieży rzemieślniczej następujących grup branżowych: *metalowej, włókienniczej, drzewnej, skórzanej i budowlanej.*

W grupie *metalowej* wyróżniały się prace wykonane w warsztatach slusarskich oraz dorobek kursów dla uczniów, pozostających pod opieką prezesa A. Mencla, które mają za sobą już 25 lat chlubnej pracy na polu szkolnictwa.

W grupie *włókienniczej.* wystawiono cały szereg rysunków i prac z zakresu krawiectwa damskiego i męskiego, wykazujący stały postęp w metodach szkolenia w tej dziedzinie produkcji rzemieślniczej.

W grupie *drzewnej* prócz prac czeladniczych wysuwają się na plan pierwszy eksponaty Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, które przejęło dawną szkołę zawodową, zorganizowaną przez cech stolarzy. Również interesująco przedstawiały się eksponaty szkół zawodowych miejskich tego działu.

W grupie *skórzanej* zasługują na wyróżnienie wyroby: rękawicznice i szewckie.

Ostatnia grupa rzemiosł, mieszcząca się w wielkiej sali — *budowlana* wystawiła przeważnie eksponaty szkoły zawodowej, założonej przez blisko 50-u laty przez cechy. Eksponaty obejmowały zarówno prace z zakresu: murarstwa, ciesielstwa, jak żelbetu.

W następnej sali, w której mieści się zwykle podczas obrad Rady Miejskiej bufet, zgrupowane zostały eksponaty pozostałych grup rzemieślniczych t. j. *usług osobistych i branży spożywczej.*

Szczególnie wyróżniały się wyroby fryzjerskie i eksponaty fotograficzne.

W sali sztandarowej t. zw. *Dekertowskiej* umieszczono zabytki cechowe: *wspaniałe lady, pergaminowe dyplomy i nadania królewskie, puhary, dawne księgi cechowe i pieczęcie.*

Z wystawy tej dopiero można się przekonać. jak obfite i bogate zabytki posiadają cechy stołeczne. Wystarczy przytoczyć, że niektóre nadania sięgają *XIII* wieku i że liczne cechy przechowały aż po kilkanaście dyplomów królewskich. Ciekawsze eksponaty i zabytki będą fotografowane i wydane w specjalnej monografji, która ukaże się po wystawie.

Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru, zaznaczając jedynie, że Wystawa zgromadziła tak ciekawe eksponaty, *ilustrujące obecny stan szkolnictwa i rozwój wiedzy młodzieży rzemieślniczej oraz tak ciekawe zabytki cechowe,* że w interesie całego rzemiosła powinno być zwiedzenie jej przez młodzież rzemieślniczą z prowincji, jak również przez jak najliczniejsze sfery młodzieży szkolnej, które stoją obecnie przed zagadnieniem wyboru zawodu. Wierzymy, że niejeden chłopiec, przyjrzawszy się tym eksponatom nabierze ochoty do poświęcenia się rzemiosłu, a niejeden uczeń rzemieślniczy, zapoznawszy się z całością wystawionych eksponatów, zrozumie dopiero *znaczenie i potęgę rzemiosła i jego dalsze możliwości rozwoju.*

Dlatego więc zorganizowanie tej wystawy należy uznać za inicjatywę niezwykle celową i szczęśliwą a całemu *Komitetowi organizacyjnemu z prezesem A. Menclem* na czele należy się najwyższe uznanie.

Nie wątpimy, że uprzystępnione ceny biletów wejściowych pozwolą na zwiedzenie wystawy najszerszym sferom ludności stolicy oraz młodzieży szkolnej.

Uroczystości rzemieślnicze w Częstochowie

W Zielone Świątki, w dniach 4 i 5-go czerwca b. r. odbyły się w Częstochowie doniosłe uroczystości rzemieślnicze a mianowicie: Jubileusz Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego i II Zjazd Wojewódzki Rzemiosła Chrześcijańskiego. Obie uroczystości były wielką manifestacją rzemiosła polskiego a uczestniczyły w niej tłumy rzemieślników i najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władz.

Z Warszawy przybyli Sen. S. Wiechowicz, Prezes A. Mencel, Dyr. W. Prosnowski, z Poznania Inż. E. Namysł, z Kielc Prez. Balcer, Dyr. Axentowicz.

Z powodu szczupłości miejsca w niniejszym numerze, sprawozdanie z uroczystości odkładamy do najbliższego numeru.

Przegląd prasy

W związku z uroczystym obchodem *„Dnia Spółdzielczości“* wyznaczonym w roku bieżącym na dzień 11 czerwca r. b. *„Poradnik Spółdzielni“* w numerze z dnia 15 maja r. b. nawołuje do akcji propagandowej na rzecz idei spółdzielczości przez umieszczanie ogłoszeń w prasie, udekorowanie lokalu spółdzielni, nalepianie plakatów i odezw, rozdawanie ulotek propagandowych i t. p. W artykule poświęconym propagandzie *„Dnia Spółdzielczości“* znajdujemy bardzo cenne uwagi na temat roli i znaczenia pracy spółdzielczej, między innemi czytamy:

„Spółdzielczość wyrosła w skojarzeniu interesu ekonomicznego jednostek i szerszych dążeń społecznych celem usunięcia niższości ekonomicznej i zarazem wyrobienia społeczno - gospodarczego warstw, ***reprezentujących przedewszystkiem t. zw. stan średni.*** Z takiego rozumienia zadań ruchu spółdzielczego, powstały zarówno podstawy ideologiczne ruchu jak i wyrobiły się metody pracy spółdzielczej".

Po scharakteryzowaniu okresu inflancji, który tyle szkód przyniósł spółdzielczości, autor podkreśla, że w obecnych czasach daje się zauważyć powrotną falę nastrojów w stosunku do spółdzielczości, jednak jej przyszły rozwój zależny jest w wysokiej mierze od czystości ideologicznej i właściwych metod pracy. Społeczeństwo powinno wierzyć w skuteczność umiejętnie dobranych i należycie zastosowanych środków. W szeregach spółdzielców musi być według zdania autora:

„głęboko ugruntowane przeświadczenie, że ruch nasz reprezentuje niedającą się w obecnych warunkach — zastąpić siłę i gotowe formy organizacyjne, zdolne zmobilizować do współpracy nad ekonomicznem podniesieniem wszystkie drobne i średnie warsztaty społeczne, spapeuryzowane obecnie wskutek kryzysu. Obecny moment jest szczególnie podatny do wykazania, że właśnie spółdzielczość jest czynnikiem najbardziej powołanym do organizowania i cementowania od dołu naszego gospodarstwa społecznego".

Słuszne te uwagi, jak łatwo zorjentować się z przytoczonych ustępów, *odnoszą się w pierwszej linji do rzemiosła* i powinny być zdaniem naszem wzięte głęboko pod uwagę przez działaczy rzemieślniczych. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że jednym z najważniejszych warunków odrodzenia rzemiosła jest rozbudowa zaniedbanej spółdzielczości nie tylko w zakresie kredytowym, który autor artykułu specjalnie akcentuje, ale i we wszystkich innych kierunkach spółdzielczych.

„Ruch Spółdzielczy“ w numerze majowym przytacza duży rozdział z artykułu „Rzemiosła", pióra p. W. G. zamieszczonego w N-rze 11 naszego pisma, w którym autor nawołuje do rozbudowy spółdzielczości wytwórczej i przyznaje tezom artykułu zupełną słuszność.

Pokrewny temat porusza p. *J. Kurowski* w poznańskim *„Głosie Rzemieślnika“* z dnia 28 maja r.b., który sądzi jednak, że w miejsce spółdzielni wytwórczych, których organizacja wymaga szeregu formalności, powinny powstać przewidziane przez ustawę przemysłową wspólne warsztaty pracy, zwane wytwórniami cechowemi. Powołanie takich wytwórni miałoby pierwszorzędne znaczenie dla naszej produkcji rzemieślniczej oraz ułatwiałoby udział rzemiosła w dostawach państwowych.

Projekt *nowelizacji ustawy przemysłowej* wywołał zrozumiałe zainteresowanie prasy stołecznej i prowincjonalnej. W szeregu artykułów oświetla się poszczególne postulaty nowelizacji oraz projektu ustawy o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, przyczem większość opinji zgodna jest z tem, że proponowane zmiany przyczynią się do ugruntowania i rozwoju interesów rzemiosła. Pewien odłam prasy atakuje jednak projekty a zwłaszcza ich punkty: ***przymus organizacyjny rzemiosła w formie zrzeszeń rzemieślniczych oraz powiększenie ingerencji władz państwowych*** w zakresie prac Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego.

Przeciwko przymusowi organizacyjnemu występuje szczególnie *p. Zbigniew Ehrenberg* w numerze „Przemysłowca" poznańskiego z dnia 4 czerwca r. b. Autor twierdzi, że w projektach nowych ustaw uwzględniono zaledwie 10 procent opinji rzemieślniczej, reszta powstała pod dyktandem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Gdyby tak było w istocie, to należałoby naprawdę poważnie zastanowić się nad tą sprawą. Ale cóż, kiedy w jednym i tym samym numerze „Przemysłowca" w artykule poświęconym sprawozdaniu z Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Izb Rzemieślniczych, poświęconego wyłącznie nowelizacji, znajdujemy następujące zdanie:

„W sprawie przymusu organizacyjnego w rzemiośle, ***jedynie przedstawiciel Izby łódzkiej*** wypowiedział się przeciwko stosowaniu przymusu, natomiast przedstawiciele pozostałych 16 Izb uznali, że projekt noweli, nie wprowadzając przymusu cechowego, lecz przymus organizacyjny, w formie zrzeszeń rzemieślniczych, rozstrzyga to zagadnienie w sposób *zgodny z interesami rzemiosła*".

Siłą faktów nasuwa się pytanie: gdzie tu jest dyktando Ministerstwa Przemysłu i Handlu? Gdzie i w jakiej formie autor dopatruje się nacisku ze strony Ministerstwa, kiedy opinja Samorządu Rzemieślniczego jest w tej sprawie niemal jednomyślna? *16 Izb za projektem, a jedna przeciw,* to przecież tak wymowne, że nie potrzeba dalszych argumentacyj, a z proporcji cyfr wypadałoby raczej, że stosunek dyktanda Ministerstwa do opinji rzemiosła, podany przez autora, jako 90 do 10 powinien ulec wprost odwrotnej interpretacji.

Drugi walny zarzut, podniesiony między innemi przez *„Wieczór Warszawski“* z dnia 3 czerwca r. b., *to powiększenie wpływów władz państwowych na przebieg prac Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego.* Oponenci protestują przeciw roli delegata, czy też jak go nazywają, komisarza rządu przy zarządach Izb z prawem zawieszania uchwał. Nie dodają tylko jakich uchwał. Otóż w projekcie noweli wyraźnie powiedziano, że delegat Rządu może zawieszać uchwały Zarządów Izb, sprzeczne z ich statutem, albo przekraczające ich kompetencje. Są to dwie tylko ewentualności, pozatem uchwały nie pod-

legają ograniczeniom. Wynika stąd, że obawy o przeroście władzy państwowej są mocno przesadzone z jednej strony, z drugiej zaś, jeżeli już chodzi o ściślejsze odparcie zarzutu, oparte są na zupełnej nieznajomości stosunków, jakie wytworzyły się i istnieją na platformie współpracy czynników rządowych z Rzemieślniczym Samorządem Gospodarczym. Należy bowiem, aby dać świadectwo prawdzie, stwierdzić z całą stanowczością, że rzemiosło i jego samorząd nie tylko, *nie natrafiają w swej pracy na trudności ze strony władz, ale wręcz przeciwnie, cieszą się ich wszechstronną opieką.* Jeżeli były jakieś niedociągnięcia, to działo się to w pierwszym okresie organizowania się samorządu rzemieślniczego, ale po kilku latach ścisłej współpracy moment wzajemnego zaufania pogłębił się tak dalece, że grożenie *rzemieślnikom delegatem rządowym, Wojewodą, czy wreszcie osobą Ministra Przemysłu i Handlu,* nie wytrzymuje żadnej krytyki rzeczowej i jest w pełnem tego słowa znaczeniu *dziecinnym straszakiem.*

Krytyka jest zawsze rzeczą cenną i pożyteczną, ale pod kilkoma warunkami — przedewszystkiem od krytyki poważnej żąda się, aby jej argumenty były logiczne i jak się to mówi *„trzymały się kupy"*, a już nieodzowną jest rzeczą, aby jej tezy opierały się na znajomości omawianego materjału. Kiedy brak dwóch tych czynników — krytyka przestaje być krytyką, a jest *nieproduktywnym i bezprzedmiotowym balastem publicystycznym.*

Targi Lwowskie i Katowickie

Prawie równocześnie zostały otwarte z początkiem czerwca r. b. w dwuch odległych miastach Rzeczypospolitej święta gospodarcze, a mianowicie *XIII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie i IV Targi Katowickie.*

Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście Targi Lwowskie zarówno ze względu na ich zasięg międzynarodowy jak i długotrwałą perjodyczność, tam też pośpieszyły na doroczną uroczystość nasze czołowe władze gospodarcze pod wodzą *p. Min. Dr. F. Zarzyckiego.* W składzie organizatorów tegorocznych Targów we Lwowie zaszła zmiana o tyle, że inicjatywę i przeprowadzenie całej imprezy przejęła z rąk dotychczasowej Dyrekcji, *miejscowa Izba Przemysłowo - Handlowa z pp. Prezesem Sen. Szarskim i Wicedyrektorem Izby Dr. Michałem Jasińskim na czele.* Niemniej jednak dotychczasowy Zarząd Targów Lwowskich wraz z głównym ich akcjonarjuszem: Magistratem miasta Lwowa, oraz szerokie warstwy społeczeństwa lwowskiego wzięły żywy udział w urządzaniu Targów, interesując się żywo ich przebiegiem i efektem gospodarczym. Przy okazji otwarcia Targów zabrał głos p. *Minister Przemysłu i Handlu,* który między innemi oświadczył:

„Znajdujemy się dzisiaj na przełomie. Gospodarczą bitwę ochronną, którą prowadziliśmy przez ubiegłych parę lat w okresie wszechświatowego kryzysu *mamy już chyba za sobą.* Bitwę tę Polska wygrała. Dziś jesteśmy zobowiązani do pójścia naprzód. Zatrzymawszy już na pewnym znośnym poziomie tempo spadku produkcji, musimy przystąpić do aktywnego przeciwdziałania, ażeby osłabione kryzysem nasze gospodarstwo narodowe rozpoczęło wreszcie nowe życie. Rozpoczynając tę nawą erę, warto sobie uświadomić, że najistotniejszym elementem, po którym poznać, jak silnie biją tętna życia gospodarczego, to wymiana towarowa, to obroty handlowe. Cóż z tego, że wyprodukujemy bardzo dużą ilość dobrych artykułów, cóż z tego, że napełnimy magazyny, jeżeli z tym towarem nie dotrzemy do konsumenta i jeżeli nie znajdzie się odbiorca, który rozpocznie kupować. Z tego punktu widzenia Targi spełniają wielką rolę".

Jeżeli przypomnimy sobie słowa, wypowiedziane, przez P. Ministra w dniu otwarcia niedawnych Targów Poznańskich, w których p. Minister stwierdził, że „stoimy u progu zmiany konjunktury na lepsze", to musimy podkreślić, że we Lwowie słowa te zostały w całej pełni potwierdzone. Oba świadczenia, które padły z ust czołowego kierownika życia gospodarczego w Polsce są niewątpliwie wiążące i ufać należy, że nie były wypowiedziane bezpodstawnie. *Polska batalję gospodarczą wygrała* i wygrać ją musiała *dzięki nieustąpliwej, planowej i konsekwentnej polityce Rządu i zdecydowanemu i ofiarnemu stanowisku społeczeństwa.* To też wierzymy, że najcięższy okres zmagań gospodarczych — jest już poza nami.

W Targach Lwowskich wzięło udział kilkanaście państw europejskich, a pozatem wielkie przedsiębiorstwa krajowe, państwowe i prywatne. Nie brak też było licznych eksponatów rzemieślniczych, które jak zwykle obudziły duże zainteresowanie zwiedzających.

Targi Katowickie otworzył *p. Wojewoda Śląski, Grażyński.* Oceniając je, można powiedzieć, że są one uzupełnieniem Targów Poznańskich, kiedy bowiem na Targach Poznańskich widzieliśmy obok eksponatów wielkiego przemysłu drobną wytwórczość krajową tak znakomicie reprezentowaną, jak może nigdzie w Polsce, w Katowicach na pierwszy plan, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, wysunął się ciężki przemysł: huty, kopalnie, olbrzymie przedsiębiorstwa żelaza, nawozów sztucznych, węgla a z przedsiębiorstw państwowych monopole i t. d. Drobna wytwórczość, warsztaty drobnego przemysłu i rzemiosła były niejako dodatkiem do swych potężnych sąsiadów stoiskowych — a jednak nie zginęły one w przytłaczającej masie eksponatów wielkoprzemysłowych. Szczególnie zainteresowanie i wielkie uznanie wzbudziły *stoiska meblarskie,* dzieła rąk mistrzów miejscowych i z dzielnic sąsiednich, o których kupcy miejscowi i zagraniczni wyrażali się z najwyższem uznaniem.

Na marginesie ubiegłych wystaw i Targów należy stwierdzić, że *rękodzielniczy przemysł stolarski jest w opinji kupców krajowych i zagranicznych jedną z najlepszych i najbardziej skończonych postaci drobnej wytwórczości polskiej.*

Kwestjonarjusz Izb Przemysłowo-Handlowych a rzemiosło

W sprawie zagrożenia przez Izby Przemysłowo-Handlowe karami pieniężnemi rzemieślnikom, którzy nie odpowiedzą na rozesłane przez Izby kwestjonarjusze (w danym wypadku o rodzaju przedsiębiorstwa, kapitale, obrocie i t. p.) Wydział prawny Rady Izb wydał następującą opinję:

W myśl art. 6 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.VII.27 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych w brzmieniu znowelizowanem ustawą z dnia 10.III.32 r. (Dz. U. R. P. 1932 r. poz. 292) obowiązek udzielania odpowiedzi na kwestjonarjusze tych Izb ciąży na osobach i przedsiębiorstwach, trudniących się w ich okręgu przemysłem i handlem, o ile ten przemysł i handel podpadają pod pojęcie art. 1-ego wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Ponieważ w art. 1 rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych (Dz. Ust. 1927 poz. 591) wyraźnie powiedziano, że rzemiosło nie podpada pod pojęcie przemysłu i handlu w rozumieniu rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych, przeto zakłady rzemieślnicze nie są obowiązane do udzielania odpowiedzi na kwestjonarjusze Izb Przemysłowo-Handlowych, a tem samem Izby te nie są uprawnione do nakładania na nie kar porządkowych do 300.— zł. przewidzianych w ustawie 3 art. 6 znowelizowanego rozp. Prezydenta R. P. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Jubileusz zasłużonego rzemieślnika lwowskiego

W dniu 11 czerwca we Lwowie specjalny Komitet zorganizował uroczystość w celu uczczenia 40 letniej pracy społecznej i zawodowej na terenie rzemiosła, senjora lwowskiego, J. Schirmera.

J. Schirmer był długoletnim Prezesem b. Lwowskiej Izby Rękodzielniczej starszym cechu Piekarzy Radnym miasta i położył wielkie zasługi dla podniesienia rzemiosła lwowskiego. Zasłużonemu Jubilatowi przesyłamy również najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu.

III-ci zjazd kuchmistrzów

W dniu 7 czerwca r. b. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem P. Radzymińskiego z Lublina Zjazd Kuchmistrzów. W Zjeździe wzięło udział około 30 delegatów. Na Zjeździe byli obecni: Radca *Dr. Jung*, Naczelnik *Biłowicki*. Przemowienia powitalne wygłosili: *Radca Burcicki, Red. A. Zabęski i S. Białek.*

Po wysłuchaniu referatów Zjazd wypowiedział się jednomyślnie za utrzymaniem kuchmistrzostwa na liście rzemiosł.

OSOBY, ZWOLNIONE OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY WINNY SIĘ ZAREJESTROWAĆ.

Jak informowaliśmy naszych czytelników w poprzednich numerach „Rzemiosła" osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji przemysłowej, nie opłacają składek na Fundusz Pracy. Ponieważ odnośne czynniki przystąpiły do wyznaczania składek na Fundusz Pracy za miesiąc kwiecień i maj r. b., Kasa Chorych celem uniknięcia nieuniknionych reklamacyj wydała okólnik z wezwaniem, aby osoby nie podlegające opłatom na rzecz Funduszu Pracy zgłosiły się wraz z kartami rzemieślniczemi i świadectwami przemysłowemi od wydziału rejestracyjno - obrachunkowego Kasy Chorych przy ul. Polnej Nr. 30 do dnia 15 czerwca b. r. w godzinach urzędowych, gdzie uzyskają formalne zwolnienie od obowiązku opłacania składek.

W interesie wymienionej kategorji rzemieślników leży, aby wezwaniu Kas Chorych uczyniły zadość.